

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłatny wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,50 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Redakcja i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o.o. w Nowemście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tęsta) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorze.

ROK XIX

NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 29 SIERPNI 1939

N — Nr 103

Głosy prasy.

„Bóg widzi, że uczyniłem wszystko, co możliwe, aby zapobiec rozlewowi krwi“.

„Piątkowy dzień polityczny, brzemienisty w następstwa — jak pisze „Słowo Pomorskie“ — nie pozostawia w swych skutkach żadnych już chyba wątpliwości, jaki może mieć koniec zatarg wojenny, o ile go Niemcy odważą się rozpocząć.“

Deklaracja prem. Chamberlaina, przepyszna w swej konstrukcji retorycznej i pełna wspaniałych myśli, jest jeszcze jednym ostrzeżeniem Anglii dla Hitlera, która mówi wyraźnie: „Zastanów się, nim zaryzykujesz własny byt!“

Niewiele przeżywał parlament angielski tak wzruszających chwil, jak wczoraj, gdy stary człowiek na trybunie premierowskiej, ten sam, który w ubiegłym roku prawie że ukorzył się przed Hitlerem, ratując we własnym mniemaniu pokój, powiedział: „Bóg widzi, że uczyniłem wszystko, co w mej mocy, aby zapobiec rozlewowi krwi“.

Do tego rozlewu krwi pchają Niemcy zupełnie wyraźnie, zmobilizowawszy olbrzymią armię, której duża część została skoncentrowana nad granicami Polski.

Jednym z etapów „wojny nerwów“ jest też nowy akt operetki w Gdańsku, polegający na „mianowaniu“ operetkowej figury, tego Forstera, „namiestnikiem“ Wolnego Miasta. Tak zwane zgłaszanie władzy politycznej z partii w Gdańsku, urzędywistalność w komitetnej figurze ambitnego piekarzyka, ma się stać tym pomostem, po którym „niezwykła armia niemiecka“ wejdzie w pręg polskiego Gdańska.

Spróbować może. Caska ją przywitanie wcale rzetelne. Dzienniki angielskie i radio nie może się dość nachwalił naszych przygotowań wojennych. Anglia — bez żadnej różnicy przekonań politycznych — udziela Polsce swego entuzjastycznego poparcia w takim stopniu, jak tego nigdy w swoich dziejach nie uczyniła w stosunku do żadnego innego państwa. Na 457 głosujących za pełnomocnictwami dyktatorskimi dla Chamberlaina tylko 4 bezgłębnych pacyfistów wypowiedziało się przeciw. Prawica, lewica, centrum — wszyscy są za zaprowadzeniem porządku w Europie.

Może to nastąpić tylko po zmianie nastawienia Niemiec do ich zobowiązań międzynarodowych. Jeżeli Hitler będzie uprawiał dalej politykę grabieżcy, doczeka się takiego końca, jaki jest udziałem drapieżców: ludzkość tępi ich.

Francja jest spokojna i przygotowana na wszystko. Zarządzenia mobilizacyjne, rozwieszone na słupach ogłoszeniowych, wywołały falę niebywałego entuzjazmu. Rezerwiści wypełniają wszystkie dworce w całym państwie, 700.000 młodych ludzi poszło nad granicę niemiecką.

Niemcy sami obsadzili linię Zygryda silnymi oddziałami. Donoszą też o podejrzanych ruchach wojskowych na pograniczu Belgii i okręgu Eupen-Malmedy. Holandia, Belgia, Szwajcaria — nie zasypiają gruszek w popiele.

O naszych przygotowaniach zbyt wiele mówić. Widzimy wszyscy dobrze, co się u nas dzieje. Czekamy na wroga. Niech rozpocznie.“

„Kurier Poranny“ pod nagłówkiem „Z zaciśniętymi zębami“ tak pisze:

„Polacy zawsze byli i pozostali dotąd narodem cierpliwym. Jeżeli prasa i opinia publiczna narodów cywilizowanych wielokrotnie w ostatnich tygodniach podkreśla wyjątkowy umiar społeczeństwa polskiego i odpowiedzialnego kierownictwa naszego państwa, to ostatnie dni dają tej prawdzie szczególnie dobitne świadectwo.“

Prowokacje niemieckie, przekraczające już granicę najbardziej ohydnych okrucieństw, są jawnym dowodem agresywnych intencji Rzeszy niemieckiej.

Wobec „furi niemieckiej“ naród polski zachowuje spokój, świadczący o jego imponującym oporze i o baczności, opartej na pełnej ufałości w decyzje Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i na gotowości wobec rozkazów Naczelnego Wodza.

Ale spokój, umiar i cierpliwość nasza nie oznaczają, że nie widzimy prowokacji, wobec nas stosowanych.

Prowokacje te rejestrujemy w pamięć. Rejestrujemy aresztowania Polaków, odbywające się masowo po tamtej stronie granicy zarówno na Śląsku Opoleckim, jak w Prusach Wschodnich, jak w Saksonii i na innych obszarach Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską.

Rejestrujemy w pamięć zamykanie polskich bibliotek i wyptoczenie ksiąg. Obserwujemy zamykanie szkół polskich i rewizje w polskich gmachach szkolnych.

Rejestrujemy wysiedlanie dziesiątek zasłużonych działaczy polskich i spokojnych obywateli niemieckich narodowości polskiej, wobec których stosuje się represje tylko za to, że są Polakami.

Rejestrujemy prześladowania i szykany wobec polskiej prasy w Rzeszy, która, pracując w najcięższych warunkach, napotyka prócz tego na nowe represje uniemożliwiające jej byt.

Rejestrujemy zamykanie Polaków w niemieckich obozach koncentracyjnych i zmuszanie Polaków do roboty, które służą przygotowaniom Rzeszy do ataku na Polskę.

Rejestrujemy bezkarne napady niemieckich bojówek na mieszkania rodzin polskich, podczas których bojówki nie cofają się przed stosowaniem haniebnego terrorku nawet wobec kobiet i dzieci.

Zarejestrowaliśmy niebywały wyrok sądu niemieckiego w sprawie polskiego dziecka Roberta Frackowiaka.

Rejestrujemy aresztowania Polaków w Gdańsku i słynne już wyroki, ferowane przez gdańskie sądy.

Zapisałiśmy mocno w pamięć ohydny profanację zwłok zamordowanego przez niemieckich agentów żołnierza polskiego, śp. Michała Różanowskiego.

Zapamiętaliśmy zszczęszenie grobu powstańców w Zimnowówie.

Istnieje stare polskie przysłowie: „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy“.

Jeżeli kiedy trzeba je przypomnieć niemieckim inspiratorom gwałtów, stosowanych wobec Polaków, to napewno dziesiąt.

Polska rejestruje w tej chwili spokojnie setki tysięcy wypadków terrorku niemieckiego, ale ci, którzy go stosują, muszą pamiętać, że spokój Polaków to jest spokój ludzi patrzących z zaciśniętymi zębami na dzieła się gwałty.

Trwały alians polsko-brytyjski.

Londyn, 25. 9. W dniu dzisiejszym o godz. 6 po poł. podpisany został w Londynie trwały alians polsko brytyjski. Został on podpisany ze strony W. Brytanii przez min. spraw zagran. Halifaxa, ze strony polskiej przez ambasadora RP p. Raczyńskiego. Alians składa się z 7 artykułów, precyzujących wzajemną pomoc, której udzielają sobie Anglia i Polska.

Zapał patriotyczny w Anglii.

Po przemówieniu p. prem. Chamberlaina oraz uchwaleniu pełnomocnictw, ograniczających wolność obywatelską w Anglii w razie wojny, zapanał w całym kraju wielki zapał patriotyczny. — Chamberlainowi po posiedzeniu zgotowano żywiołową owację.

Mobilizacja w Anglii.

Londyn, 25. 8. Wszyscy ci, którzy służą w ochotniczych formacjach armii terytorialnej, powołani zostaną dzisiaj wieczorem do zgłoszenia się natychmiast według swych oddziałów. Równa się to mobilizacji armii brytyjskiej.

800-tysięczna armia brytyjska na stopie wojennej.

Londyn. Armia lądowa w Anglii rozporządza już 800 tys. wyćwiczonych żołnierzy, a obrona przeciwnieca znajduje się już od czerwca na stopie wojennej i w różnych, okolicach została jeszcze wzmocniona.

Odwołanie angielskich statków z Bałtyku.

Helsinki. Wszystkie handlowe okręty, pływające pod flagą brytyjską, o znajdujące się w portach bałtyckich lub będące jeszcze w drodze, otrzymały depeche, wzywające je do przerwania swego rejsu i powrotu do Anglii.

Ambasador Rzeszy wzywa Niemców do natychmiastowego opuszczenia Anglii.

Londyn. Ambasada Rzeszy wzywała obywateli niemieckich do natychmiastowego opuszczenia W. Brytanii. Dziś rano kilkuset Niemców opuściło Londyn.

Stany Zjedn. nie będą neutralne.

Nowy York, 25. 8. Panuje tu ogólna opinia, że w razie zbrojnego konfliktu Stany Zjednoczone Ameryki Półn. nie zostaną neutralne.

Hiszpania pozostanie neutralną.

Jak donoszą, Hiszpania pozostanie w ewent. konflikcie zbrojnym neutralną.

Prawdopodobnie nie ma do tego przyczyniło się zawarcie paktu o nieagresji Rzeszy z Sowietami.

Kancelerz Hitler przyjął ambasadora Hendersona.

Kancelerz Hitler przyjął w piątek wieczorem ambasadora W. Brytanii. Inicjatywa przyjęcia wysłała od kancelarza Hitlera. Ambasador brytyjski po odbytej konferencji odleciał samolotem do Londynu.

Przyjazd amb. Lipskiego.

Warszawa. Ambasador Moltke udał się do Berlina, a ambasador Lipski przyjechał do Warszawy.

Polityka bez moralności zdradzi swych twórców.

Gorący apel Ojca św.

Citta del Vaticano. W czwartek o godz. 19 Papiież Pius XII wygłosił w Castel Gandolfo przez radio do całego świata orędzie, w którym oświadczył m. in.:

„Ponownie wybija ciężka godzina dla wielkiej rodziny, jaką jest ludzkość. Jest to godzina bardzo doniosłych postanowień, wobec których nie może być obojętne serce Papiieża.“

Oto jesteśmy z wami wszystkimi — głosi orędzie — wszystkimi, którzy w obecnej chwili dźwigają ciężar odpowiedzialności.

Dziś, gdy mimo naszych stałych błagań staje się coraz silniejsza obawa przed międzynarodowym konfliktem, gdy napięcie umysłów doszło do tego, że zdaje się oznaczać rozpętanie okrutnego konfliktu międzynarodowego, kierujemy nowy, bardziej gorący apel do rządzących i ludów.

Silną rozsądku, a nie siłą broni toruje sobie drogę sprawiedliwość. Imperia, nie założone na sprawiedliwość, nie są błogosławione przez Boga. Polityka, wyswobodzona z moralności, zdradza tych, którzy chcą taką właśnie politykę uprawiać.

Niebezpieczeństwo jest bliskie, ale jeszcze jest czas. Niechaj ludzie zaczną się rozumieć wzajemnie! Niechaj podejmą rokowania. Niechaj rokują z dobrą wolą, a przy poszanowaniu wzajemnych praw dostrzegą, że przed szczerymi i pracowitymi rokowaniami nie jest zamknięty pomyślny i honorowy wynik.

W dalszym ciągu orędzie zwraca się do Boga, aby wysłuchał głosu Ojca Sw., wzywa wszystkich, aby kierowali modły do Wszechmogącego o zesłanie na świat łaski porozumienia dusz i umysłów, dając ludzkości pogodną przyszłość.

W zakończeniu orędzia Ojca Sw. udziela wszystkim papieskiego błogosławieństwa.

Zasadnicza treść paktu sojuszniczego między Polską a Anglią.

Jak podajemy na innym miejscu, w dniu 25 bm. przed godz. 5 wieczorem nastąpiło w Londynie podpisanie układu sojuszniczego między Polską a Anglią. Artykuł pierwszy paktu mówi:

Art. 1. W razie, gdyby jedna ze stron umawiających się znalazła się w działaniach wojennych z jednym z mocarstw europejskich na skutek agresji tego ostatniego przeciwko tej stronie umawiającej się, druga strona umawiająca się udzieli bezwzględnie stronie umawiającej się, znajdującej się w działaniach wojennych wszelkiej pomocy i poparcia, będących w jego mocy. Dalsze artykuły, a jest ich 8, rozwijają postanowienia wyżej przytoczone. Układ zawarty jest na 5 lat.

Kierownictwo polityczne Ukraińców deklaruje lojalność wobec Polski.

Na odbytym w ostatni czwartek przy udziale 110 członków posiedzeniu Narod. Komit. Undo uchwalono m. i. „że społeczeństwo ukraińskie wykonuje w tych trudnych czasach obywatelski obowiązek krwi i mienia, jaki nakłada na nie przynależność do państwa Polskiego. Narodny Komitet wierzy, że historyczna konieczność doprowadzi we wspólnym interesie obu narodów do wyrównania różnic politycznych.“

Nic tu nie pomogły szczucia ze strony niemieckiej Ukraińców na Polaków i cieszenie się już naprzód, że Ukraińcy urządują dywersję przeciw Polsce. Omylili się Niemcy grubo.

Niemcy uciekają z Japonii.

Paryż. Havas donosi z Tientsinu, iż nastroje Japończyków, do niedawna wrogie przeciwko Anglikom, skierowały się obecnie przeciwko Niemcom. Wielu Niemców opuszcza pospiesznie Tientsin. Zauważono, że straż japońska na granicy dzielnic europejskiej robią utrudnienia osobom, posiadającym paszporty niemieckie.

Depesza prez. Stanów Zjednoczonych Roosevelta do P. Prezydenta RP p. prof. Mościckiego i Hitlera.

Pan Prezydent RP otrzymał w piątek od prez. Stanów Zjedn. Ameryki Półn. depeszę, proponującą rozpatrzenie trzech możliwości, mogących zapobiec wybuchowi ogólnej wojny. A mianowicie: 1) spór między rządem polskim a niemieckim mógłby być przedmiotem bezpośredniej dyskusji między dwoma rządami. Drugi sposób byłby przedłożyć sporne sprawy do arbitrażu. Trzeci sposób mógłby być konsylacja za pośrednictwem trzeciego niezależnego czynnika. Depeszę podobnej treści otrzymał od prezyd. Roosevelta i Hitler. Jakże znamienne, że gdy treść depeszy prez. Roosevelta została natychmiast w Polsce podana do publicznej wiadomości, w Niemczech aż dotąd całkowicie ją zatajono.

Prezydent Roosevelt dziękuje królowi belgijskiemu.

Prezydent Roosevelt przysłał królowi Belgii Leopoldowi serdeczne podziękowanie za jego orędzie pokojowe, wystosowane do 7 państw neutralnych.

Prezydent Roosevelt do króla Włoch z propozycjami pokojowymi.

Waszyngton. Dotychczas nie ogłoszono tekstu oficjalnego pisma, wystosowanego przez prezydenta Roosevelta do króla włoskiego.

Według informacji z król półrządowych pismo Roosevelta stwierdza na wstępie, że król Włoch oraz jego rząd mogą wywrzeć poważny wpływ, aby przeszkodzić wojnie. Roosevelt występuje przeciwko tendencji hegemonii i agresji pewnych państw i przypomina następnie swe propozycje, wysunięte 14 kwietnia br.

W zakończeniu Roosevelt zwraca się do rządu włoskiego, formułując propozycje, zmierzające do pokojowego rozwiązania obecnego napięcia.

Król Leopold tekst swego orędzia wysłał do Ojca św.

Jak donoszą, król belgijski Leopold tekst swego przemówienia w sprawie pokoju posłał Ojcu św.

Prezydent R. P. do króla Belgów. Depesza w odpowiedzi na apel króla Leopolda III.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował następującą depeszę do króla Belgów: „Jego Królewska Mość Leopold III, król Belgów, Bruksela.

„Zapoznałem się ze szlachetną mową Waszej Królewskiej Mości z prawdziwym podziwem dla wygłoszonych w niej zasad. Polska zawsze broniła ideał, że trwałej potęgą nie można budować na krzywdzie słabszych. Polska również zawsze widziała najlepszą gwarancję pokoju w regulowaniu spraw międzynarodowych drogą bezpośrednich układów, opartych na słuszności i poszanowaniu wzajemnych praw i interesów”. (—) Mościcki.

Audjencje u min. Becka.

Warszawa. Min. Beck przyjął ostatnio w ciągu dnia wczorajszego kolejno ambasadora W. Brytanii Kennarda i ambasadora francuskiego Noela.

Ks. Prymas w Warszawie.

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy ks. kard. prymas Hlond.

Polacy amerykańscy i Amerykanie zgłaszają się do wojska polskiego.

Nowy York. Do ambasady R. P. w Waszyngtonie i do konsulatów polskich na obszarze Stanów Zjednoczonych zgłaszają się na ochotników do armii polskiej licznie Polacy amerykańscy.

Zauważono również wiele zgłoszeń Amerykanów na ochotników do wojska polskiego.

Placówki polskie w Stanach Zjednoczonych zasympowane są depeszą i listami, wyrażającymi podziw dla nieugiętej postawy Polski oraz solidarność z jej stanowiskiem.

Koniec rozmów w Moskwie.

Szefowie misji angielskiej i francuskiej opuścili Moskwę.

Moskwa. Dn. 25 8. o godz. 13 marsz. Woroszyłow przyjął w komisariacie obrony narodowej szefów francuskiej i angielskiej misji wojskowej.

Wizyta trwała 10 minut, po czym obie misje wojskowe wyjechały przez Leningrad i Helsinki do Francji.

Ambasador Francji opuszcza Moskwę.

Paryż. Ambasador Francji w Moskwie Naggar opuszcza na polecenie min. Bonnet Moskwę, udając się na spotkanie z ministrem do Paryża.

Naród moskiewski przeciw paktowi z Rzeszą.

Ryga. Jak donoszą z Moskwy, wśród społeczeństwa rosyjskiego panuje wielkie oburzenie na podpisanie paktu o nieagresji z Niemcami. We wielu fabrykach robotnicy proklamowali kilkunastominutowe strajki protestacyjne. Dzienniki, które zamieściły wspólną fotografię Stalina i Mołotowa z von Ribbentropem i Gaussem, zostały porwane. Pod adresem Stalina i Mołotowa padały okrzyki: „Zdrajcy faszystowscy”, „agenci Hitlera” itd.

Sowiety uznały likwidację Czechosłowacji.

Moskwa, 25 8. Sensacją niemałą wywołało zarządzenie ludowego komisariatu, skreślające dotychczas uznawane poselstwo czechosłowackie. Ostatni poseł Czechosłowacji Firlinger został o tym zawiadomiony. Jednocześnie oświadczone mu, że odąd traktowany będzie jako emigrant polityczny. Oznacza to, że Sowiety uznały likwidację przez Niemcy Czechosłowacji. Ach, jak strasznie Czesi zawiedli się na Sowietach, dla których mieli tyle słabości i sympatii!

Oburzenie wśród emigrantów czeskich w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 25 8. Podpisanie niemiecko-sowieckiego paktu o nieagresji wywołało wśród licznie przebywających na terytorium sowieckim uchodźców czeskich wielkie oburzenie, któremu dali głośno wyraz, na co władze sowieckie przeprowadziły wśród nich liczne aresztowania.

Na poniedziałek zwołano najwyższą radę Z. S. R. R.

Moskwa, 25 8. Donoszą o zwołaniu na dzień 28 bm. do Moskwy 4 sesji nadzwyczajnej najwyższej rady ZSRR celem ratyfikacji paktu o nieagresji z Niemcami.

Tokio wypowiada pakt antykominternowski.

Tokio, 25 8. Gabinet japoński na dzisiejszym posiedzeniu postanowił wysłać protest do Berlina przeciw podpisaniu paktu niemiecko-sowieckiego, który według opinii rządu japońskiego sprzeczny jest z literą i duchem paktu antykominternowskiego. Wobec tego Japonia czuje się obecnie zwolnioną z postanowień paktu antykominternowskiego.

Delegacja japońska już do Norymbergii nie pojedzie.

Tokio, 25 8. Admirał Osumi, b. minister marynarki i gen. Teranos, d-ca wojsk japońskich w Chinach Półn., którzy jako „goście kanclerza Hitlera” mieli brać udział w uroczystościach norymberskich, otrzymali, jak słychać, instrukcję, zmieniającą marszrutę. Zamiast do Norymbergii pojedą do Szwajcarii.

Aresztowanie polskiego kuriera dyplomatycznego w Niemczech.

Berlin. We środę po południu aresztowany został przez niemieckie władze graniczne celne kurier polski z walizką dyplomatyczną.

Został on przewieziony do Wrocławia, gdzie pozostaje uwięziony, niezależnie od interwencji konsultatu i ambasady R. P.

Władze policyjne niemieckie odmówiły również wydania walizki dyplomatycznej.

Komunikacja powietrzna z Niemcami zerwana.

Niemcy przerwały w piątek po południu wszelką komunikację lotniczą międzynarodową.

F. Forster dostał ostrą odprawę.

Prof. Jorga piętnuje jego kłamstwa w sprawie Gdańska.

Bukareszt. Znany historyk rumuński, b. premier i profesor uniwersytetu Jorga, daje na łamach swego dziennika „Neamul Romanei” energiczną odprawę „teżom historycznym” „Gaulitera” Forstera, który, jak wiadomo, w ostatnim przemówieniu oświadczył, że Gdańsk nigdy w rzeczywistości nie był rządzony przez Polaków.

— Czyżbym na starość — pyta ironicznie prof. Jorga — zapomniał już zupełnie historię? Sam ogłaszałem przecież w swoich pracach naukowych liczne dokumenty pruskie z końca XVIII wieku, dotyczące znanego „planu Herzberga”, którego celem było wydarcie Gdańska i Torunia nie komu innemu, jak właśnie Polakom?

„Albo jest tak, jak ja piszę, albo też nie znam wcale historii!” — kończy znakomity uczonej rumuński.

Niemiecki patrol kawaleryjski wtargnął na terytorium Polski.

Dowódca patrolu zabity, karabin maszynowy został po naszej stronie.

Warszawa. W rejonie Ostrołęki na północ od Myszyńca koło wsi Pełty przekroczył granicę wojskowy patrol niemiecki. Patrol ten w odległości 1 km od granicy napotkał na polski patrol Straży Granicznej i otworzył nań ogień z ręcznego karabinu maszynowego. Patrol polskiej Straży Granicznej odpowiedział ogniem, po czym patrol niemiecki wycofał się pośpiesznie na teren Prus Wschodnich, zostawiając na terytorium Polski zabitego dowódcę oddziału kaprala Kastenhagena z 3 szwadronu 1 go pułku artylerii w Angenburgu w Prusach Wschodnich oraz karabin maszynowy.

Ciało Kastenhagena przewlezione zostało do Myszyńca, a po przeprowadzeniu niezbędnych formalności wydane zostanie niezwłocznie władzom niemieckim.

Ambasada Rzplitej w Berlinie otrzymała polecenie złożenia protestu u rządu niemieckiego przeciwko przekroczeniu granicy przez niemiecki oddział wojskowy.

Niebywała prowokacja w porcie gdańskim,

kłótnia na razie skończyła się przeproszeniami.

Gdańsk. Ostatnio zjawili się u komandora Ziółkowskiego, szefa pilotów w Nowym Porcie, gdański kapitan marynarki, który oświadczył mu, aby opuścił natychmiast zajmowane przez niego stanowisko.

Komandor Ziółkowski odpowiedział, że nie ma w tej sprawie żadnych zarządzeń od swej władzy przełożonej, to jest Rady Portu. Komandor Ziółkowski został następnie zatrzymany w areszcie domowym.

Równocześnie zaarrestowani zostali: wyższy urzędnik Rady Portu komandor w stanie spoczynku Zdeb oraz funkcjonariusz pełniący służbę sygnalizatora na latarni. W tym samym czasie z głównego biura Rady Portu wyrzucona została główna telefonistka, Polka, na jej miejsce przyszły 3 Niemki, z tego dwie obywatelki polskie.

W tym samym mniej więcej czasie rozbrojona została policja portowa, która, jak wiadomo, składa się z 12 policjantów Polaków oraz 12 gdańszczan.

Około godz. 11 zwolniony został komandor Zdeb, kapitan marynarki gdańskiej przybył do mieszkania komandora Ziółkowskiego, tłumacząc się, że zaszło nieporozumienie i prosił o objęcie nadal urzędowania. Tak więc komandor Ziółkowski urzęduje nadal.

W godzinach popołudniowych cofnięte zostało również zarządzenie, dotyczące 12 policjantów Polaków z policji portowej.

Zapasy zbożowe Centrali Rolników w Gdańsku zarekwirowane.

Gdańsk. Władze gdańskie zarekwirowały cały śpicherz wraz z zapasami Centrali Rolników w Gdańsku, unieruchamiając tym samym wszelki obrót zbożem.

GROTA POTĘPIENCA.

POWIEŚĆ

60

(Ciąg dalszy.)

— Hej, służba! — krzyknął stolnik — zwiózć łotra cygana, dać mu sto batów, a potem na gałąź z nim!

Na te słowa, jakby z ziemi wyrosli, sypnęli się słudzy. Z za krzaków, z za drzew zbiegło ich się coraz więcej. W momencie schwytano cygana i wyprowadzono z shtany.

— He, panie cyganie! — wołał jeden wśród śmiechu — przyszlizmy ci druzbować!

— Zarazem zaręczyny odbędą się z batem!

— A potem ślub na gałęzi.

— A wesele w piekle.

Tak służący naśmiewali się z nieszczęśliwego, ale ten, wyższy nad wszystkie rzucane pociski, nie jęknął ani słówka nie wymówił, tylko stał z zacisniętymi zębami. Ktoby wówczas mógł spojrzeć

na niego bez uprzedzenia, byłby mimowolnie musiał podziwiać w nim prawdziwego bohatera.

Zebrał jednak służący obdarzył go kłatkami.

— Baty mu — krzyknął znowu stolnik — a potem na gałąź!

Na te słowa schwyciło go kilku i rzuciło o ziemię.

W tej chwili spojrzął na klęczącą dotychczas stolnikównę u nóg ojca. Wzrok ich spotkał się.

Wówczas krzyknęła, bo właśnie w tej chwili regularny stuk bata, spadającego na cygana, wyrwał ją z odrętwienia. Powstała. Już to nie była owa wiotka, dziecinna Celina, ale kobieta, czująca się kobietą. Przyniosła bliżej do ojca.

— Ojcie! — krzyknęła — słyszałeś zapewne, czym jest ten człowiek dla mnie. Puść go wolno, bo na Boga żywego, zobaczysz mnie natychmiast trupem!

To mówiąc, wydobyla z zanadru ostrego sztyletka, rozdarła stanik i wymierzyła zabójczym namiętnościem w nagą białą pierś.

Stolnik struchlał.

— Ojcie! Na żywego Boga, ja po raz ostatni cię zaklinam! — wykrzyknęła Celina głosem stanowczym.

Stolnik, w którym uczucie ojcowskie wzięło górę nad wściekłym gniewem, zawołał spiesznie:

— Puść go, niech idzie wolno!

Służba odskoczyła na bok na słowa stolnika, a cygan stanął na równe nogi. Nie wiedząc, co się z nim dzieje, powłócił błędnym wzrokiem na około. Jeszcze przed chwilą usłyszał wyrok śmierci — zląkł się go; teraz słyszał wyrok życia — zląkł się, bo nie mógł uwierzyć, aby to mogło być prawdą. Widział ze zdumieniem nie daleko od siebie Celinę z podniesionym sztyletem, a stolnika z wybladłą twarzą.

Dopiero powtórnym głosem stolnika wyrwał go z zadumy.

— Ruszaj teraz, cyganie! — krzyknął.

— Jeśli się jeszcze raz tu pokazesz, będziesz wisiał na gałęzi — dodał z własnego popędu Cześnikiewicz, który wolałby był widzieć cygana na szubienicy, aniżeli na wolności.

Ale cygan nie ruszył się.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 28 sierpnia 1939 r.
Kalendarzyk. 28 sierpnia, poniedziałek, Augustyna, Her.
29 sierpnia, wtorek, Scjście św. Jana.
Wschód słońca g. 4 — 39 m. Zachód słońca o g. 18 — 36 m.
Wschód księżycy g. 17 — m. 57 Zachód księżycy g. 3 — 36 m.

Papierowe banknoty w odcinkach 10, 5 i 2 złotych.

Pat donosił: W dniu 26 bm. Bank Polski na podstawie uchwały rady Banku Polskiego i za zgodą ministra skarbu wypuścił banknoty 10, 5 i 2 złotych.

Monety zdawkowe ze stali.

W Dz. U. z 26. 8. rb. ukazał się dekret Prez. RP. o monetach ze stali. Monety te po 50 i 20 gr, które mogą być niklowane, wybijane będą wyłącznie na rachunek skarbu państwa. Dekret ten wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Ograniczenia w strefie nadgranicznej na Pomorzu.

Rozporządzeniem Ministra spraw wewnętrznych z dnia 6 lipca br. (Dz. U. R. P. Nr 74 poz. 499) zostały wprowadzone ograniczenia przewidziane dla strefy nadgranicznej na następujące obszary województwa pomorskiego: a) powiat lubawski z wyjątkiem miasta Nowe Miasto, b) powiat brodnicki z wyjątkiem gmin: Wroclki i Nieżywiec, c) powiat grudziądzki z wyjątkiem gminy Radzyń oraz miasta Grudziądz, d) powiat tczewski z wyjątkiem miasta Tczewa, e) powiat chojnicki z wyjątkiem gmin: Karasia i Czernik oraz miasta Chojnice, f) powiat sepoliński z wyjątkiem miasta Sepólna, g) gminy Raciąż, Tuchola, Kęsowo, Gostycyn i Bysław powiatu tucholskiego, h) gminy Łobzenica, Mrocza i Nakło powiatu wyrzyskiego z wyjątkiem miasta Nakła, i) gmin: Slesin, Wielno, Wierzchnia Królewska, Mąkowsko i Koronowo powiatu bydgoskiego.

Ograniczenia postanawiają, że 1) każdy mieszkaniec powyżej lat 13, mieszkający lub przebywający czasowo w strefie nadgranicznej, winien być zaopatrzonej w dowód osobisty, 2) Osoby pragnące zamieszkać na określonym rozporządzeniem obszarze winny uzyskać zezwolenie odnośnego starostwa, a zamierzające wyjechać na ten teren zezwolenie starosty miejsca swego stałego zamieszkania, 3) Termin meldowania się wynosi 24 godzin, 4) Ruch nocny poza obrębem zabudowań gospodarskich i stacji kolejowych bez zezwolenia jest zakazany, 5) Korzystanie z poszczególnych dróg wodnych i lądowych może być zakazane, 6) Na posiadanie aparatów fotograficznych oraz urządzeń i środków, dających możliwość porozumiewania się na odległość, musi się uzyskać specjalne zezwolenie władz administracyjnych, 7) Na uprawianie rybołówstwa, żegluga i spław wymagane jest również specjalne zezwolenie starostwa, 8) Termin do zaopatrzenia się w dowody osobiste kończy się 18 września 1939 r.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 18 bm.

Z miasta i powiatu.

Zgon ojca p. starosty.

Nowe Miasto Lub. Jak się dowiadujemy, zmarł w Poznaniu w niedzielę, dnia 27 bm. ojciec p. starosty mgr. Kowalskiego. Nasza redakcja wyraża p. Staroście swe szczere, głębokie współczucie.

Złoty Fundusz Lotniczy.

Na terenie całego państwa rozpoczęto zbiórkę ofiar na „Złoty Fundusz Lotniczy”, przeznaczony na dobroć naszego lotnictwa. Ofiary w postaci obrączek ślubnych składać należy w Starostwie Powiatowym w Nowym Mieście Lub. na ręce Komisarza Powiatowego Potyczki Obrony Przeciwlotniczej p. mgr. A. Kowalskiego.

Ofiarodawcy w zamian za złożoną złotą obrączkę ślubną otrzymają obrączkę żelazną.

Powiadając o powyższym wzywam społeczeństwo powiatu lubawskiego, znane ze swej ofiarności na cele Obrony Państwa, do składania obrączek ślubnych jako ofiary na „Złoty Fundusz Lotniczy”.

Komisarz Powiatowy Potyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Obwieszczenie

Starosty Powiatowego Lubawskiego z dnia 16 sierpnia 1939 r. w przedmiocie ustalenia cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów.

- a) mięso wieprzowe:

| | | |
|--------------------|---------|---------|
| szynka świeża | 1,30 zł | za 1 kg |
| boczek | 1,30 zł | " |
| stonina | 1,80 zł | " |
| kotlet | 1,40 zł | " |
| karkówka | 1,20 zł | " |
| żeberka | 1,20 zł | " |
| noga gruba | 1,00 zł | " |
| noga cienka | 0,50 zł | " |
| leb | 0,50 zł | " |
| smalec | 2,40 zł | " |
| kiełbasa zwyczajna | 1,20 zł | " |
 - b) mięso wołowe:

| | | |
|--------------------------|---------|---|
| wołowina z kością I gat. | 1,00 zł | " |
| " II " | 0,90 zł | " |
| " bez kości | 1,40 zł | " |
 - c) mięso cielęce:

| | | |
|---------------------|---------|---|
| cielęcina od przodu | 0,70 zł | " |
| " od karku | 0,90 zł | " |
| baranina | 1,00 zł | " |
 - d) 1 kg chleba pyłowego z mąki żytniej 55% = 25 gr
1 kg chleba razowego z mąki żytniej 95% = 20 gr
3 bułki z mąki pszennej o wadze 60 gram = 10 gr
2. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia i są cenami maksymalnymi. Jednocześnie tracą moc obowiązujące zarządzenia poprzednie w tej sprawie.
3. Wnioskodawcy lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną na podstawie art. 5 ustawy z dnia 5. VIII. 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 60, poz. 469) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku karze aresztu do 3-miesięcznej lub grzywnie do 3,000.— zł.

Równocześnie wzywam wszystkich konsumentów, aby cen wyższych od ustalonych nie płaćli, a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Starosta Powiatowy:
(—) Mgr T. Flery.

Uwaga, Pszczelarze!

Nowe Miasto. Nadeszedł cukier dla pszczół na podkarmienie jesienne z pierwszego zamówienia. Kto zamówił cukier po I blej, miesiąc, musi jeszcze czekać na drugą przesyłkę. Cukier wydaje przez towarzystwa pszczelarskie. Odbiór należy uskutecznić natychmiast. Zarząd.

Świat przeżywa dziś

niesłuchanie trudny okres.

Każdy dzień, a nawet godzinie przynosi nowe niespodzianki.

Wszystko to nakazuje pamiętać o doświadczeniach, obiektywnie informacyjnym piśmie, jakim jest

„DRWĘCA”

którą jeszcze tylko kilka dni zapisywać można na miesiąc WRZESIEŃ.

Egzamin mistrzowski.

Nowe Miasto. Dnia 24 bm. przed komisją egzaminacyjną w Toruniu złożył p. Konstanty Nowiński z Nowego Miasta egzamin mistrzowski w zawodzie fryzjerskim. Winstujemy!

Smierć z powodu spędzenia płodu.

Nowe Miasto. Dnia 23 bm. o godz. 23 zmarła w tuł. szpitalu Bronisława Florowska, lat 32, służąca u p. Kowalskich. Dokonana operacja stwierdziła przebiecie macicy ciężarnej na skutek usiłowania spędzenia 8-miesięcznego płodu, co spowodowało zakażenie krwi.

Pogrzeb śp. Ignacego Kotewicza.

Mikołajki. W czwartek, dnia 24 sierpnia rb. o godz. pół do dziesiątej przed poł. odbył się pogrzeb śp. Ignacego Kotewicza, znanego, cenionego i poważanego tuł. obywatela, który zmarł dnia 21, przeżywszy sędziwy wiek 80 lat. Ekspozycja zwłok nastąpiła z domu żałoby, którą poprowadził miejscowy proboszcz, ks. Chyliński, w asyście ks. wikarego Kotewicza, krewnego zmarłego, ka. kleryka Chylińskiego i której towarzyszył liczny zastęp parafian i krewnych. Wzięło również udział miejsc. koło SN i Kółko Roln. Zamierzała też uczestniczyć w pogrzebie delegacja SN z Nowego Miasta Lub. z proporcją jak również prez. powiatowy ks. Dembleński, co jednak zaszytymi wydzierzeniami zostało uniemożliwione. Zmarły bowiem był gorliwym narodowcem, a syn jego jest sekretarzem miejscowego koła SN. Po wprowadzeniu zwłok śp. Ignacego Kotewicza do kościoła paraf. i odprawieniu żałobnego nabożeństwa kondukt pod przewodnictwem miejscowego proboszcza odprowadził zwłoki Zmarłego na wieczne odpoczywanie. Zmarły był wiernym, gorliwym synem Kościoła i Ojczyzny, co podkreślił nad mogiłą w swym przemówieniu miejsc. ks. Proboszcz. Był przeszło 40 lat członkiem miejscowego Dozoru Kościelnego, a następnie Rady Parafialnej, był wzorowym gospodarzem-rolnikiem, który umiał netylko swą pracowitością i zaradnością powiększyć swój majątek, netylko dzieci odpowiednio wyposażyć, lecz również wychować na dzielnych ludzi, dobrych Polaków i katolików.

Cześć Jego pamięci. N. o. w. p.

Z Pomorza.

Kaczka dziennikarska.

Brodnica. Część prasy warszawskiej, a za nią niektóre pisma pomorskie podały sensacyjną wiadomość o dokonaniu swego rodzaju samosądu nad jednym z „biloniarzy” na targowisku w Brodnicy. Biloniarza owego podobno wyłapali z domu wraz „z koszem bilonu i przyniesiono na targowisko, gdzie odbył się sąd samosąd w taki sposób, iż ludzie po kolei przystępowali do „biloniarza”, a ten musiał zamienić banknoty na bilon, tak iż z zapełnionym (!) koszem banknotów udał się do domu. Wiadomość nie polega na prawdzie. Zarząd targowiska i władze policyjne oświadczyły nam, iż o takim wypadku nie im nie jest wiadomo.

Wiadomość okazała się więc zwykłą kaczką dziennikarską, wylęgłą w gorących mózgach redaktorów „expressów” i innych temp.

Również nie polega na prawdzie druga wiadomość, obiegająca miasto o znalezieniu 45 tys. zł w okolicy Niskiego Brodna.

Wypadek motocyklowy.

Brodnica. W czasie przechodzenia przez ulicę najechana została przez motorower p. Katarzyna Dzwonkowska ze Swierczyn, doznając poważnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala. Winę za wypadek ponosi D., która przy przechodzeniu przez ulicę nie zwracała uwagi na sygnały ostrzegawcze.

Za kradzieże.

Brodnica. Sąd Grodzki skazał: Annę Kijewską z Brodnicy, kilkakrotnie karana za kradzieże, za popełnienie znowu kradzieży na 9 mies. więz., Cecylię Witkowską bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież na łączny wymiar 8 mies. więz., Helenę Babkowską z Cichego za kradzież na 1 miesiąc aresztu.

Ze Sądu Okręgu.

Brodnica. Sąd okręgowy skazał: Jana Wyróżyńskiego z Pokrzydowa za posiadanie 18 naboł do karabina na 1 tydz. aresztu, z saw. na 3 lata, Franc. Bednarka z Konojad za obrazę im. Piłsudskiego na 6 mies. więz. Wyraził się on, iż „Piłsudski przyobscalał oddać Niemcom Gdańsk i Pomorze i nie jest godny, by spoczywał między królami polskimi”.

Koncerty orkiestry wojskowej.

Brodnica. Odbywające się tu koncerty orkiestry wojskowej cieszą się powodzeniem wśród publiczności, która w wielkiej ilości przysięchuje się muzyce.

Odloty bocianów.

Brodnica. Na polach gromadzą się bociany, które przygotowują się do odlotu do ciepłych krajów.

Pożar w elektrowni.

Brodnica. W nocy na 27 bm. miasto zaalarmowane zostało syreną o pożarze, który wybuchł w tuł. elektrowni miejskiej. Ogień powstał w magazynach węgla, znajdujących się w pobliżu kotłowni. Dzięki spostrzeżeniu go wkrótce po wybuchu udało się przybyłym oddziałom straży pożarnej tak cywilnej jak i wojskowej ogień zlikwidować i w ten sposób uchronić zagrożone hale maszyn przed zniszczeniem. Pomimo wybuchu pożaru przerwy w dostawie prądu nie było. Na miejscu wypadku obecni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne tłumy publiczności. Przyczyny powstania pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Z dalszych stron Polski

Wykrycie wielkiej afery oszukańczej.

W Warszawie aresztowano b. właściciela składu materiałów budowlanych, Zyda Gadale Johanowicza z Grodna i rozszedł listy gończe za jego bratem Jonaszem, który uciekł do Palestyny. Mieszkańcy od pewnego czasu w Warszawie i podając się za właścicieli wielkich składów towarowych w Grodnie i w Łodzi, zaczęli J. werbować „wspólników”, przyjmując od nich udziały, sięgające kilkunastu tys. zł.

Dla zatuszowania sprawy utworzył w Warszawie biuro, wydzierżawił bocznicę kolejową itd. Oszuści przeprowadzili kilka transakcji handlowych, zebrawszy jednak większą sumę pieniędzy, zamierzali czmychnąć — jednemu się to udało. Według pobieżnych obliczeń oszuści poszkodowali kilkanaście ofiar na przeszło 170 tys. zł.

Siekiera zabił teściową.

Garwolin. We wsi Leśniki wynika sprzeczka na tle majątkowym między Janem Gietką i jego teściową Bitnikową. W pewnej chwili G. chwycił siekierę i uderzył nią dwukrotnie teściową w głowę. B. doznała pęknięcia czaszki i zmarła na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Schowal pleniądze w gnojówce.

Nowy Sącz. Właściciel Długosz z Piwnicznej uzyskał ze sprzedaży części swego gruntu kwotę 1016 zł. Obawiając się złodziei, wykombinował sobie, że najlepszym schowkiem dla pleniądzy będzie zawinięcie ich w ceratę, a następnie zakopanie pod gnojownią w stajni. Plan wykonał. Jakież było jego przerażenie, gdy po upływie kilku miesięcy, potrzebując pleniądzy, zaglądnął do schowka i stwierdził, że pleniądzy tam już nie ma.

Policeja ujęła niejakiego Piwowara, który przyznał się do winy.

Kartki żywnościowe.

W całych Niemczech zaprowadzono kartki żywnościowe, ale również i na ubiór i obuwie. Wywołało to w społeczeństwie niemieckim wielkie przygnębienie.

Zły prognostyk dla Niemców.

Awaria „Koenigsberga”.

Jak wiadomo, w niedzielę miał przybyć do Gdańska niemiecki statek „Koenigsberg”. Ponieważ statek ten spotkała awaria (uszkodzenie), więc zamiast niego przybył Sleszwig, będący okrętem starego typu, używany obecnie dla celów szkolnych.

Niemieckie uroczystości w Tannenbergu i zjazd partyjny w Norymberdze odwołane.

Prasa i radio niemieckie szeroko reklamowały uroczystości, które się miały odbyć w Tannenbergu w dniu 27 sierpnia. Na tych uroczystościach miał przemawiać Hitler. — Obecnie z Berlina urzędowo donoszą o odwołaniu obchodu w Tannenbergu. Podobno nastąpiło to na życzenie Stalina, że Tannenbergo to kłeska Rosji i żeby po zawarciu paktu o nieagresji z Rosją Niemcy tej kłeski nie manifestowali.

Tak samo odwołany został zjazd partyjny w Norymberdze.

Odwołanie przemówienia gen. Brauschitza.

Berlin, 26. 8. Przemówienie gen. von Brauschitza do armii niemieckiej, zapowiedziane na dziś wieczorem, zostało przez radio niemieckie odwołane.

Bezpodstawne protesty Gdańska.

Gdynia. Senat W. Miasta złożył we czwartek na ręce generalnego komisarza RP w Gdańsku protest przeciw przewożeniu przez Polskę amunicji do polskiego basenu na Westerplatte (?). Ponadto senat zaprotestował przeciwko rzekomemu ostrzelaniu gdańskich samolotów komunikacyjnych przez polskie działa przeciwlotnicze. Jak twierdzi senat gdański, samoloty były ostatnio ostrzeliwane mimo, że znajdowały się nad terenem W. Miasta.

Należy dodać, że istotnie w ostatnim czasie wojskowe samoloty niemieckie i gdańskie naruszyły polską granicę i zostały przez naszą artylerię przepędzone. Nie były to jednak samoloty pasażerskie, jak to utrzymuje senat gdański. Gdańsk w ogóle samolotów pasażerskich nie posiada, aparaty zaś niemieckie pasażerskie, które codziennie przelatują nad terytorium Pomorza, odbywają loty w oznaczonych godzinach i nie było wypadku, ażeby samoloty te były ostrzeliwane.

Niemcy zamykają przejścia graniczne.

W sobotę niemieckie władze graniczne zamknęły przejście graniczne Zbąszyn Rogatka — Grossdammer. Szosa zatarasowana jest kołami z drutu kolczastego.

Również w sobotę rano wszystkie przejścia graniczne na terenie komisariatu Wronki zostały zamknięte przez niemieckie władze celne.

Jazda przez Niemcy niebezpieczna.

Pociąg pośpieszny lux przyszedł w piątek wieczorem z wszystkimi szybami wybitymi podczas przejazdu przez Niemcy.

Skasowanie polskich nabożeństw na Warmii.

Olsztyn. Dn. 22 bm. biskup warmijski ks. Maksymilian Kalerwydał 18 bm. zarządzenie, kasujące z dn. 20 bm. wszystkie nabożeństwa polskie w całej diecezji warmijskiej. Już 20 bm. nabożeństwo polskie nie odbyło się.

Odpowiedź Prezydenta R. P. na orędzie pokojowe prez. Roosevelta.

„To nie Polska wysuwa żądania, ani domaga się ustępstw!”

Na orędzie pokojowe prez. Roosevelta odpowiedział wczoraj wieczorem Prezydent R. P. prof. Mościcki depeszą następującej treści:

Odpowiedź Prezydenta R. P.

„Wysoce doceniłem niezmiernie doniosłe i szlachetne orędzie, które Wasza Ekscelencja zechciał do mnie skierować. Chciał bym podkreślić, że rząd polski zawsze uważał bezpośrednio rokowania między rządami za najbardziej właściwą metodę rozwiązywania trudności, które mogą powstać między państwami. Uważamy, że ta metoda jest tym bardziej właściwa, gdy jest stosowana pomiędzy sąsiadującymi państwami.

Mejace to na względzie Polska zawarła paktymiesogresji z Niemcami i ZSSR. Uważamy również, że metoda pośrednictwa przez stronę trzecią tak bezinteresowną i bezstronną, jak Wasza Ekscelencja, jest słuszną i sprawiedliwą metodą w rozwiązywaniu przeciwności, powstałych między narodami.

Choć oczywiście pragnę uniknąć nawet pozoru wykorzystania tej sposobności dla poruszenia przedmiotu sporu, nie mniej uważam za swój obowiązek wskazanie, że w obecnym kryzysie to nie Polska wysuwa żądania ani domaga się ustępstw od żadnego innego państwa.

Jest więc całkiem naturalne, że Polska godzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek kroków wyraźnie wrogich pod warunkiem, że strona przeciwna też zgodzi się na powstrzymanie się od jakichkolwiek tego rodzaju bezpośrednich lub pośrednich poczynań.

Na zakończenie pragnę wyrazić moje gorące życzenie, aby orędzie pokojowe Waszej Ekscelencji mogło przyczynić się do powszechnego uspokojenia, które tak niezmiernie jest potrzebne narodom świata, by mogły wrócić jeszcze raz na błogostawioną drogę postępu i cywilizacji”.

Roosevelt napisał drugie orędzie do Hitlera po odpowiedzi P. Prez. Mościckiego.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt skierował do Hitlera nowe orędzie, w którym pisze:

„Właśnie otrzymałem od Prezydenta Mościckiego następującą odpowiedź na moją depeszę (tu prezydent Roosevelt powtarza treść depeszy p. Prezydenta RP). Wyrażam nadzieję, że przedstawił Pan z kolei swój punkt widzenia”.

Zwołanie Izby Gmin.

Korespondent ATE dowiaduje się z kół politycznych, że na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie obydwóch gmin.

Rząd koncentracji narodowej w Anglii. Churchill, Eden, Attlee u boku Chamberlaina.

Jak donoszą, zamierzone jest w niedługim czasie rozszerzenie podstawy rządu przez wejście w skład gabinetu posłów Churchilla, Attlee i Sinclaira, prawdopodobnie także Edena. — Wchodzi zatem w rachubę przywódca stronnictwa opozycyjnych niezadowolonego odłamu konserwatystów.

Zarządzenia na kolejach i pocztach w Niemczech.

Berlin. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Z dnem 27 bm. na kolejach niemieckich ruch normalnych pociągów zostanie silnie ograniczony. — Władze niemieckie wzywają społeczeństwo do czytania afiszów rozlepionych na dworcach.

Z dnem 26 sierpnia zarządziły władze niemieckie przerwę w ruchu pocztowym, przeznaczonym dla oddziałów wojska, które opuściły swe garnizony.

Wzywa się rodziny żołnierzy, aby na przeciąg co najmniej 10 dni powstrzymały się od wszelkich wysyłek pocztowych.

Próby spekulacji zdławione.

3 kupców żydowskich w Berezie Kartuskiej.

Wobec tego, że żywności w Polsce jest pod dostatkiem, nie ma żadnego powodu do podwyższania cen w kraju za produkty żywnościowe. — Uczyniło to 3 kupców o nazwiskach żydowskiego brzmienia i natychmiast wysłani zostali do Berezy.

Hydroplany niemieckie nad Helem i Gdynią.

Gdynia. W piątek rano o godz. 8.25 przeleciał nad Helem hydroplan niemiecki. O godz. 14.20 nad Gdynią - port przeleciał niemiecki samolot wojskowy typu Henckel — dwupłatowiec jednosilnikowy z krzyżem i swastyką.

Gdynia. O godz. 16.30 i 16.40 dokonane zostały naloty hydroplanów niemieckich typu Henckel, na wysokość 500 i 1.700 m. nad Redłowem od strony Gdańska.

Wszystkie samoloty oddaliły się na skutek strzałów ostrzegawczych.

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 29 VIII. 6.30 Audycja poranna. 8.15 Niemów tego nikomu — gawęda. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Podrót fantastyczna — powieść dla młod. cz. I 15.15 Muzyka popularna z Łodzi. 16.20 Współczesne sonatiny fortep. w wyk. Roselera. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Koncert z płyt. 18.45 Pieśni w wyk. Platówny. 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 20.25 Aud. dla wsl. 21.05 22.20 Koncert symf. z okazji Tygodnia Muz. w Lucernie — tr. ze Szwajcarii. 22.00 Polska a Zachód — odczyt.

Sroda, 30 VIII. 6.30 Aud. poranna. 8.15 Biała Woda — polskie uroczysko Tatr Wsch. 12.03 Aud. połudn. 14.45 Aud. dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 16.20 Aud. muz. 16.45 Zycie wszechświata — odczyt. 17.00 Muzyka do tańca. 18.00 Muzyka baletowa. 19.00 Kto ojeu zjadł gruszkę — żart słuchowski. 19.30 Koncert rozrywkowy z Wilna. 20.10 Odczyt wojsk. 20.25 Aud. dla wsl. 21.00 Koncert chopinowski. 22.00 Koncert rozrywkowy.

GIEŁDA ZBOZOWA

Piaceno w złotych kg za 100

| | | |
|----------|-------------|-------------------|
| Zyto | 12.25—12.50 | Bydgoszcz, 25. 8. |
| Pszenica | 18.00—18.50 | 12.50—12.75 |
| Jęczmień | 15.25—15.75 | 18.00—18.50 |
| Owies | 13.50—14.50 | 15.50—15.75 |
| | | 14.50—15.00 |

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesłania i nakładów, strajków itp.: wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonentom nie mającym prawa domagania się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

Przetarg

Komitet Budowy Szkoły w Samplawie pow. lubawski ogłasza przetarg publiczny na prace stolarskie do budowy szkoły powszechnej w Samplawie na dzień 2 września rb. godz. 10-tej w Gmachu Wydziału Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim, pokój nr 12.

Ubiegający się o wspomniane prace otrzymać mogą kosztorysy ofertowe za opłatą 1,50 zł słownie (jeden złoty pięćdziesiąt groszy) w Wydziale Powiatowym w Nowym Mieście pokój nr 12.

Komitet Budowy.

Szanownych moich dostawców i klientów zawiadamiam, że z dniem 26 sierpnia rb.

mleczarnia moja została otwarta

Alfred Czajkowski, właściciel mleczarni, Lubawa.

BATERIE ANODOWE

„CENTRA” do radia i do lamp kieszonkowych zawsze świeże

POLECA

J. Truszczyński LUBAWA, Rynek 32

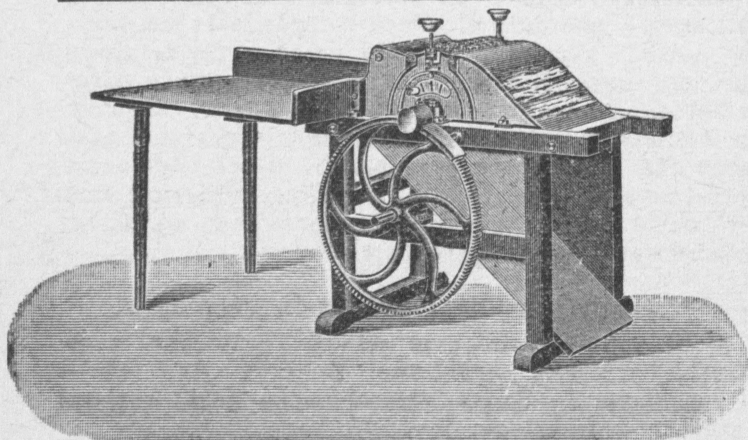
Polecam

Dykty w różnych gatunkach i grubościach cegłę szamotową mąkę

lempjesze i odkładnie

stalowe

Aloj. Kozicki, Lidzbark.



MASZYNY ROLNICZE

Pługi, kultywatory, maneże, młóczarnie, siewczarnie i śrutowniki.

Okazyjnie używane maszyny dostarcza po cenach tanich i na korzystnych warunkach

„UNIA” sp. akc. BRODNICA odlewnia, fabryka maszyn i warsztaty napraw.

Najlepsze napoje w czasie lata



dla wszystkich!

„Baśka”

i

„Szampańska-Biała”

orzeźwiają, chłodzą, krzepią i gaszą pragnienie

Zakłady Przemysłowe Produktów Spożywczych

„ROSTA”

Nowe Miasto Lubawskie.

(Żądać wszędzie).

Kukurydzę bydgoską i koński ząb

Słonecznik pastewny

Malwę pastewną

Kapustę pastewną

Wiązankę wrotyczową (Phacelię)

— najlepszą roślinę miododajną dla pszczół

Rzepę ścierlniskową

poleca

„ROLNIK” w Lubawie

Spółdz. Roln.-Handl., telefon 39

Nowe Miasto Lub., telefon 49.

Siewnik

„Saxonia” Siederslebena 2,50 m. sprzedam.

Adres wskazuje „Drwęca” Brodnica

Zgubiono

tarczę od samochodu marki „Opel”.

Oddać: Dr Zakrzewski, Działdowo

FORMULARZE

poleca Księgarnia „Drwęca.”

Slusarzy maszynowych

starszych, obeznanych z naprawami maszyn przemysłowych poszukuje

„UNIA” sp. akc. w Brodnicy.

GALANTERIE damską i męską

w wielkim wyborze

polecają

Balcerowicz i Wdzięczkowski

Brodnica

przy moście

telefon 111

ŚWIETNA OKAZJA

upiększenia mieszkań

Z powodu przepełnienia mego składu, zdecydowałem się, aby stworzyć miejsce dla artykułów szkolnych na nowy sezon, wyprzedzić część towaru

po bajecznie niskich cenach

poniżej cen fabrycznych. Na pierwszy ogień przeznaczam

TAPETY

których połowę ołbrzymie go, jak na Brodnicy zapasu sprzedam za pół darmo, tj. za 50 proc. składowej ceny.

Nadarza się więc nader korzystna okazja tak dla lokatorów jak też szczególnie dla instytucji, urzędów i właścicieli domów taniego i solidnego odnowienia wnętrza jeszcze przed zbliżającą się zimą.

Powiększą ofertę podtrzymują jednakże tylko do końca sierpnia, po którym to czasie ceny wrócą do normy; dlatego jest pośpiech konieczny

J. Bułka,

Księgarnia w Brodnicy.

Stale na składzie w wielkim wyborze

BATERIE ANODOWE

„Centra” do radia

oraz

baterie do lamp

kieszonkowych

Z. DUCHNA,

Działdowo,

ul. Marsz. Piłsudskiego 4.

Człowieka

do koni i w gospodarstwie potrzebuje od zaraz

Franciszek Bona,

Nowe Miasto, Sienkiewicza.

Potrzebni

uczeń i czeladnik piekarski

szaraz. Rozwadowski,

Brodnica, Mazurska 23.



Wszelką reparację ZEGARÓW

zegarków oraz biżuterii wykonuję szybko, starannie i tanio

R. ŁOŻYŃSKI,

zeganistrz

Nowe Miasto Lub.,

Sobieskiego 8, I. ptr.

Świece

dla dzieci przystępujących do I. Komuniiśw.

poleca

Księgarnia „Drwęca” Nowe Miasto Lub.

Dział rolniczo-gospodarczy

„Owca zdobyła świat“ —

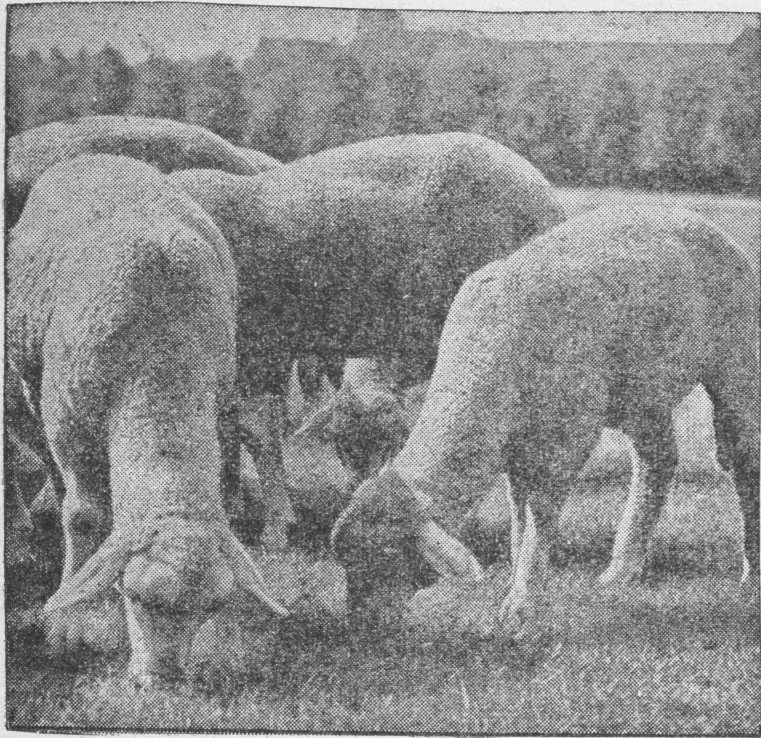
ale w Polsce hodowla owiec jest niedoceniana.

Z racji międzynarodowych targów futrzarskich, w łączności z Targami Północnymi w Wilnie, rzucano hasło „owca żywi i odziewa”, wiążąc je z kożucharstwem oraz z propagandą spożycia baraniny w Polsce.

Stosunek to hasło: należy je uczynić jedną z wyciecznych polityki wobec rolnictwa, nadać hodowli owiec u nas to znaczenie, jakie ma ono w gospodarstwie państw zachodnich, najwyżej uprzemysłowionych, najbogatszych i gęsto zaludnionych, z Anglią na czele.

Anglia bowiem „nastawiła się” w wysokim stopniu na hodowlę i konsumpcję owiec. Obecnie Anglia ma 30 milionów owiec, natomiast Polska, na obszarze większym niż Anglia, trochę więcej niż 3 miliony.

Ale Anglii i te własne 30 milionów owiec nie wystarczają. Anglii, zjadającej w Europie największą baraniny (mięso najbardziej pożywne i zarazem najmniej szkodliwe pod względem zawartości t. zw. ciał wyciągowych), spożywają nie tylko przyrost naturalny swoich 30 milionów owiec, ale także połowę przychówku owczego Australii i Argentyny — które to dwa kraje razem (Argentyna 40 milionów, Australia 115 milionów) mają, jeżeli doliczymy do tego Nową Zelandię (30 milionów owiec), tyleż owiec, co wszystkie pozostałe kraje na całym globie ziemskim. Cyfry wydają się fantastyczne, ale tak właśnie mówi statystyka.



Jeżeli zaś chodzi o produkcję wełny, to Anglia z koloniami produkuje jej więcej niż cała reszta globu.

Na konsumpcji mięsa baraniego rzecz się nie kończy. Owca przecieł nie tylko żywi, ale i odziewa. Anglia więc przerabia wełnę na tkaniny grubsze do własnego krajowego użytku, wytwarzając płdy, obok tego grube materiały odzieżowe oraz cienste już nieco, fabrycznie wyrabiane szewloty, do czego nadawała się wełna owiec angielskich.

Zapoznawszy się jednak z o wiele cieńszą i bardziej krętą wełną owiec krajów południowych (hiszpańskich merynosów) Anglii zapragnęli delikatniejszych tkanin wełnianych z tej merynosowej wełny i zaprowadzili hodowlę tych owiec w Australii, w połudn. Afryce, a nawet Ameryce. Rozwinięte zaś przemysły włókiennicze wełnianego na wielką skalę na eksport stało się dla angielskiego gospodarstwa narodowego źródłem ogromnych dochodów.

Zresztą do dziś, choć tyle już państw europejskich rozwinęło u siebie wspaniałe przemysły wełniany, angielskie tkaniny wełniane uchodzą za najlepsze, za niedoścignione.

W ten sposób zjedzenie baraniny opłaciło się Anglikom stokrotnie. Stali się dostawcami najdroższego towaru wełnianego dla całej Europy i dzięki temu świetnie zarabiali.

Jakżeż stąd dla nas płyną nauki?

Wszelkstronny użytek i pożytek z hodowli owiec u nas wciąż jeszcze nie jest należycie znany i oceniony. Za mało sobie zdajemy w Polsce sprawy z tego, że owca to nie tylko — wełna, ale i mięso.

Wełny daje owca (maciora z jagnięciem) rocznie od 4—5 kilo, co przy cenie 3—4 zł za kilo wynosi 15 zł. Mięso zaś około 60 kilo żywej wagi rocznie, co przy cenie 0,50 zł za kilo wynosi dwa razy więcej niż wartość wełny, bo 30 zł.

Niezależnie od tego owce, jeżeli się hoduje gatunki nie specjalnie mięsne, dają mleko, które można przerabiać na najsłodsze gatunki serów, najwyższej ocenione, najdroższe i najsmaczniejsze.

Dopiero więc przemysł wełniany, oparty poważnie o krajową hodowlę owiec, z uwzględnieniem konsumpcji mięsa i przeróbki mleka jest dźwignią dla całej olbrzymiej gałęzi gospodarki narodowej.

Nasz pięknie rozwinięty fabryczny przemysł wełniany-włókienniczy tymczasem zaledwie w 2—3 procentach pokrywa swoje zapotrzebowanie surowca z polskiej produkcji. Przeszło 100 milionów złotych rocznie wydajemy na importowaną z zagranicy wełnę w postaci przędzy.

Ale tę sumę trzeba znacznie powiększyć, bo np. jeżeli płacimy za kg sprowadzonej wełny 4 złote, to dajemy za nie wzamian 10 kg cukru,

który kosztuje w sprzedaży w kraju 1 złoty za kilo, a przeciętnie fabrykanta 70 groszy.

Oto jest powód, dla którego musimy dążyć do oparcia przemysłu włókienniczego wełnianego choćby w 30 proc. o surowiec własny — to jest do rozszerzenia hodowli owiec przynajmniej trzykrotnego.

Rzecz oczywista, że zawsze będziemy skazani na znaczny import wełny z zagranicy — albowiem owce w naszym klimacie nie będą miały nigdy wełny o włóknie tak cienkim, falistej, długiej i karbikowanej, jaka potrzebna jest do wyrobu tkanin czesankowych.

Natomiast możemy zaprowadzić u siebie na większą skalę hodowlę owiec o wełnie, nadającej się do wytworu tkanin szewlotowych, podobnych do angielskich — zresztą w ogóle najmocniejszych, najpraktyczniejszych, najcieplejszych, najbardziej odpowiednich dla naszego klimatu przez trzy czwarte roku. Oprócz tego możemy stopniowo w pewnych okolicach kraju, jak to np. już jest w Poznańskim i na Pomorzu, wprowadzać hodowlę owcy merynosowej, w odmianie dającej równie dobrze wełnę, jak obficie mięso.

Wreszcie kilka słów o kożuchach.

Kożuchy baranie to w naszym klimacie futro bardzo odpowiednie dla olbrzymiej większości ludności. Wielka jest także konsumpcja tych kożuchów („kożuszków”) w armii, kolejniactwie itd. To wszystko musi pokryć krajowa polska produkcja hodowlana owcy.

Wszystko to razem biorąc pod uwagę, powiadamy: owca zdobyła świat dla Anglii — dla Polski niech przynajmniej zdobędzie... Polskę! Niech nas „żywi i odziewa” w jak najszerszym zakresie.

Niech na 35 milionów mieszkańców Polsce przypadnie chociaż po skromne pół owcy — choćby 15 milionów sztuk. Na „poziątek”! — do którego obydni jak najprędzej dotarli!

Zwalczanie chorób i szkodników roślin w okresie jesennym.

Choroby i szkodniki powodują wielkie szkody w uprawianych przez człowieka roślinach, toteż należy z nimi stale prowadzić walkę, postępując tak, aby jak najbardziej te szkody zmniejszyć.

Omówimy po krótko najważniejsze zabiegi, które wykonać należy w okresie jesennym.

Zboża ozime, a więc pszenica, żyto i jęczmień porażane są często przez grzybki, uszkadzające ziarno, liście i źdźbła. Niektóre z tych grzybków, jak np. rdze zbożowe, nie dają się zwalczyć dostępnymi rolnikowi sposobami. Inne zaś choroby, należące do t. zw. grzybków główniowatych, stosunkowo prostymi zabiegami dadzą się zwalczyć. Z tych chorób najważniejsze są następujące:

1. Śnieć cuchnąca: poraża ziarno, wypełniając je cuchnącym pyłem zarodników. Wystę-

ŚWIAT KOBIECY.

Jak zabezpieczyć żywność w razie wojny?

Prócz gromadzenia odpowiedniej ilości zapasów na wypadek wojny — troską pani domu winno się stać odpowiednie zabezpieczenie i przechowanie żywności, aby się nie zepsuła lub nie uległa skażeniu gazami bojowymi. Spiżarnie czy inne pomieszczenia należy odpowiednio uszczelnić wzgl. zaopatrzyć się w t. zw. opakowanie zabezpieczające — skrzynię malowaną olejno lub politarowaną. Poszczególne produkty dobrze jest przechować w szczelnych słojach, w butelkach zalakowanych lub zaparafinowanych wzgl. hermetycznych puszkach metalowych. Puszki, słoje itd. w miejscu stykającym się z pokrywą należy uszczelnić papierem pergaminowym lub natłuszczonym albo też gumą, woskiem wzgl. okleić paskiem podgumowanego papieru. Żywność przechować też można w skrzynkach drewnianych, uprzednio dobrze uszczelnionych kitem i wewnątrz wyłożonych celofanem, a po zamknięciu pokrywy dla pewności zalać parafiną wzgl. okleić paskami papieru lub wójtku. Drzewo, tektura, papier, tkaniny itp. zabezpieczają żywność tylko od par, mgieł i dymów gazowych, natomiast nie zabezpieczają przed ciekłymi gazami.

Mąkę, sól i cukier wsypuje się do podwójnych worków, (wewnątrz papierowy, zewnątrz z materiału). Chleb trzymać w pergaminowym papierze złożonym w kilkoro; tak samo mięso solone czy wędzone. Tłuszcze należy przetopić, oddzielić skwarki i zlać do słoików hermetycznych lub naczyń polerowanych, a następnie owiązać pergaminem. Większe ilości żywności, a więc kartofle czy jarzyny w piwnicy nakrywa się na 15 cm. grubo słaniem albo słomą, a następnie materiałem impre-

gnowanym, a więc brezentem, plandeką lub papą. Brzegi przysypuje się ziemią.

Bardzo praktyczny jest worek impregnowany z błyskawicznym zamkiem lub innym zamknięciem uszczelnionym. W takim worku winny się znaleźć zapasy żywności na 1 dobę dla całej rodziny, zapalnik, maszynka spirytusowa, latarka, nóż, kubek, łyżki i apteczka podręczna. Worek ten służy na wypadek ataku gazowego lub pożaru.

Aby uchronić żywność należy przede wszystkim wiedzieć, jak głęboko wnikają gazy w poszczególne produkty.

Chleb w bochenku np. posiada dość zbitą skórkę, która stanowi niezłą ochronę przed wnikaniem par gazów oraz dymów i obłoków, natomiast nie stanowi dostatecznej ochrony przed gazami ciekłymi.

Woda, mleko, zupy ulegają zawsze głębokiemu skażeniu gazami bojowymi. To samo dotyczy zboża, kaszy i jarzyn strączkowych. Z tych wszakże produktów gazy ulatniają się dość łatwo, zwłaszcza przy przesypaniu. Wyjątek stanowi owies.

Mąka skaża się parami, mgłami, cieciami i dymami gazów bojowych na głębokość do 5 cm; usunąć przy tym skutki gazów z mąki jest dość trudno. Jeszcze trudniej daje się odkażać cukier i sól, gdyż gazy we wszystkich postaciach przenikają do tych produktów na głębokość do 10 cm.

Łupina kartofli i owoców jest tylko dla cieczy gazów przenikliwa, tak samo skorupka jaj.

W mięso, słoninę i wędlinę ciekłe gazy wnikają na głębokość do 3 cm. Dodać należy, że iperyt, rozpuszczający się w tłuszczach, wnika głębiej w słoninę i tłuste mięso, niż mięso chude. Na ogół jednak mięso skażone jest niebezpieczne.

Co dotyczy paszy dla zwierząt, siano i słoma skażają się gazami bojowymi we wszystkich postaciach do 1 metra, to jest bardzo głęboko, zwłaszcza, że jeśli są mało ubite. Ulatniają się jednak dość łatwo, szczególnie przy wzruszaniu.



Z pokazu mody: piękna toaleta wieczorowa.

KOBIETA - SZPIEG

(Ciąg dalszy).

Lzy moje wywarły na nim potężne wrażenie. Ty, mój drogi Cezaro, nie dziwił się tym wcale, gdy sobie przypominasz sposób, w jaki ja umiem wylewać łzy...

Spostrzegłam jego silne wzruszenie, a bojąc się, aby ono nie stało się przyczyną zbyt wczesnych wybuchów, postanowiłam usmierzyć jego trochę wzburzone uczucia...

Wzięłam Marcelę pod rękę i wyszliśmy do ogrodu. Po krótkiej przechadzce usiedliśmy na ławeczce, stworzonej wprost dla zakochanych, a wówczas zaczęła go ostrożnie badać...

I cóż mogę Ci powiedzieć o nim?

Otóż Marcell jest jeszcze kompletnym dziełakiem. Posiada on prostoduszność i szczerłość, sprawiającą mi prawdziwą uciechę.

I nierz śmieję się z niego w cichości...

A Marcell nic nie widzi dokoła, nie dla niego nie istnieje, prócz mojej osoby. Przywłaszcza się też do mnie coraz silniej i składa mi ciągle do wody tego uczucia.

Dzisiaj naprzykład opowiadał mi o swoim ojcu, o swej matce i o siostrze, mówił o nich z taką czułością, że nieomal wzbudził we mnie melancholję. Zapewniał mnie, iż wszystkie te osoby są niezwykle szlachetne i prawe, kochają się bardzo, a jedno gotowe poświęcić swe życie dla szczęścia drugiego. Marcell zaś wierzy, że wszyscy oni będą szczęśliwi.

Naiwny dziełak!

Powoli po takich zwłoczeniach następują inne. Naturalnie, że przyszła kolej na fabrykę, mówił mi o tym i o owym, nie znalazłam jednak nic godnego do powtórzenia...

A mnie zbyt dużo pytać nie wolno. Przynajmniej teraz jeszcze nie mogę i czekam tylko na stosowną chwilę.

Przyznaj, mój drogi Cezaro, że dobrze przeprowadzam naszą sprawę.

Dzisiaj pytał mnie o mój wiek. Biedny chłopak, jest o wiele młodszy ode mnie! A jednak... nie zdziwił się, gdy ci powiem, że ma on zamiar ożenić się ze mną? Myślę, że trzeba by przedsięwziąć w tym kierunku jakieś kroki. Dla ostrożności i to nie zaszkodzi.

Jak ty radzisz, mój kochany przyjacielu?

W każdym razie będę gotową na wszystko...

W chwili, gdy się dowiem, czego mi potrzeba, zniknę z horyzontu, na którym tak pięknie świeci dla Marcelęgo. I mój welon czarny i pani Vignola ukryje się, a potem powróci dawna baronowa Zofia, która kocha Ciebie.

Tymczasem proszę Cię jeszcze raz, mój drogi Cezaro, abyś poszedł w moje ślady i pracował gorliwie, — trzeba kuć żelazo, dopóki ono jest gorące.

Panna Lichtenbach niebawem posiadać będzie niezliczoną ilość milionów... tak... tak...

Tysiącrotnie całuję Cię, mój drogi. Sempre t'amerò! Addio! Zofia

Ukończywszy list, pani Vignola przeczytała go, chcąc się upewnić, czy czegoś nie pominęła lub nie wypowiedziała zbyt wiele, wreszcie włożyła list do koperty i zapieczerowała. Później zapaliła papierosa i poczęła spacerować po pokoju...

Wtem zadrzętała!... Ktoś zakradał się do jej mieszkania...

Pani Vignola stanęła na miejscu, jak wryta... Wówczas rozpoznała, że to jakiś człowiek

lekko w okna puka...

Baronowa podeszła cichutko do stolika, otworzyła szufladę i wyjęła stamtąd rewolwer...

Później zaczęła myśleć, czy obudzić Milonę, czy też zapytać wpięrk, kto tu stoi pod oknem.

Ostrożnie uchylając połowę okiennicy, zapytała cichutko głosem, w którym słyhać było akcent włoski:

— Kto tam?

Odpowiedź nie było, trzykrotne pukanie powtórzyło się.

— Kto tam? — zapytała jeszcze bardziej drżącym głosem.

Baronową przejął strach iście paniczny.

Jakis głuchy przytłumiony głos szeptał:

— To ja! Hans, nie lękaj się, Zofio...

Pani Vignola poznała po głosie, kto stał za oknem.

Przez chwilę stała jeszcze na tym samym miejscu, blada i drżąca.

Po upływie kilku minut baronowa schowała na powrót rewolwer i wyszła z salonu, cichym krokiem przechodząca przez rozmaite pokoje, aż stanęła przy ostatnich drzwiach, odsunęła rygiel ostrożnie i wpuściła gościa. Nie wymieniwszy ani jednego słowa, wprowadziła przybyłego do

salonu, po czym zamknęła za nim drzwi.

Wówczas gość, zrzuciwszy kapelusz, który prawie całą twarz jego zasłaniał, — usiadł na fotelu.

Przybyły był to mężczyzna wysokiego wzrostu, szeroki, baryczysty, robił wrażenie atlety, brodę miał rudą, oczy zielone, twarz uderzała jakimś przykrym, odstrasającym wyrazem...

Pani Vignola zapaliła światło...

Przez jakiś czas trwało milczenie, strach odjął obojgu mowę.

Wreszcie gość zapytał:

— Kto jest tutaj z tobą?

Zofia spojrzała pierwszy raz mówiącemu w oczy.

— Milona — odparła cicho.

Gość rozglądał się po pokoju...

— Gdzie jest Agostini?

— Do Paryża pojechał.

Pani Vignola przybliżyła się do siedzącego i zapytała:

— A ty, co tu porabiasz, skąd przybywasz?

Zapytany uśmiechnął się.

— Przyjechałem z Genewy, adres dostałem od Lichtenbacha.

Zofia przygryzła wargi.

— Jaką drogą dostałeś się do mojego mieszkania?

— Przez mur.

— Ze złamanym ramieniem?! Hans, co ty zrobił?

Pani Vignola zadrzętała. Ślad jej zbrodni odnalazł się — niebezpieczeństwo już jej grozi...

Lecz Hans uspokoił ją.

— Patrz — ramię me wylezione, jestem już zdrow.

Wyciągnął do pani Vignoli obydwie ręce i śmiał się bez przerwy.

Baronową ogarnęła złość.

— Czegoż się śmiejesz! — zapytała oburzona. Hans wstał, podszedł do Zofii i ją ją przeproszał.

— Uwóżaj tylko — mówił — co to za genialni ludzie ci Szwajcarzy! Ktoby poznał, że to ramię jest wprawione? Wprawdzie nie ma ono tej sily, co miało dawniejsze, ale to rzecz inna. W każdym razie niechaj złożyca mój nigdy z piękła nie wyleci. Jeszcze mi oni zapłacą za moją przelaną krew!

(C. d. n.)

puje śnieć w okresie dojrzewania ziarna w postaci ciemnych „ziarn śnieciowych”, widocznych łatwo z niestandardnie rozchylonych plewek. Ziarna te pękają w czasie zboru i młocki, a wysypujące się z nich zarodniki przenoszone są przez wiatr na ziarna zdrowe. Na nich pozostają one aż do wysiewu, kiełkują wraz z ziarnem i w ten sposób wyrastająca roślina jest zarażona. Śnieć jest bardzo pospolitą chorobą, powodującą wg znanego specjalisty chorób roślin prof. Garbowskiego straty w ziarnie, wynoszące przeciętnie 10 proc. rocznie, a przy silnym zakażeniu mogą one dojść i do 40 proc. Szkody polegają nie tylko na niszczeniu ziarna, lecz także na tym, że śnieć nadaje ziarnu przykry zapach, obniżając jego wartość handlową. Zarodniki śnieci, jak mówiliśmy, znajdują się na powierzchni ziarna, toteż łatwo jest ochronić przyszłe plony przed tą chorobą przez odkażanie ziarna, zwane zaprawianiem. (C. d. n.)

Oziminom potrzeba azotu już w jesieni.

Widomo, że w większości wypadków oziminy wymagają nawożenia azotowego, fosforowego i potasowego. Nawożenie to wprost niezbędne jest pod oziminy, siewane po kłosowych, zwłaszcza zaś przychodzące w kilka lat po oborniku. Wśród rolników-praktyków spotykamy, zwłaszcza w ostatnich latach, licznych zwolenników odkładania nawożenia oziminy azotem. Czy takie postępowanie jest właściwe? Rozważmy tę sprawę!

Roślina potrzebuje już w okresie swego najpierwszego rozwoju stosunkowo bardzo znacznych ilości łatwo dostępných związków azotowych. W tym bowiem czasie, kiedy organizm roślinny jest jeszcze bardzo słaby i kiedy nie może własnymi siłami zdobywać trudniej dostępnych pokarmów z gleby, łatwo rozpuszczalne składniki nawozów wpływają wydatnie na zakorzenienie i rozkrzewienie się roślin. Jest to bardzo ważne dla dalszego rozwoju oziminy. Jeśli bowiem zakorzenią się one dobrze już w jesieni, łatwo zniosą nawet niesprzyjające warunki zimy. Oziminy w okresie jesiennym

nie wyczerpują całej dawki nawozowej; część jej przechowa się w ziemi do wiosny. Szczególnie dobrze przechowuje się azot, dostarczony roślinom w postaci azotniaku. Niezużyta reszta nawożenia jesiennego stanowić będzie pierwszą pobudkę rozwojową w okresie wiosennym. Oziminy, zasłone azotem w jesieni, wcześniej ruszają na wiosnę, prędzej się rozwijają, lepiej wykorzystują wilgoć i ciepło wiosenne. Tego się nigdy osiągnąć nie da wyłączenie nawożeniem wiosennym. Wiosenne bowiem nawożenie powinno być tylko uzupełnieniem dawek przedjesiennych.

Jeszcze jest jeden bardzo ważny powód nawożenia jesiennego. Już w kilka tygodni po wzejściu oziminy tworzą się w młodych roślinach zawiązki ziarna i kłosów. Jeśli roślina w tym czasie ma pod dostatkiem azotu, wytworzy zawiązki licznych ziarn i bujnych długich kłosów, jeśli natomiast będzie głodowała — zawiązki kłosów będą skąpe, ubogie. Dlatego też całkowite odkładanie nawożenia azotowego na wiosnę jest zasadniczym błędem.

Rozsądniej postępuje rolnik, jeśli daje oziminom przed siewem tyle nawozu, ile potrzeba im na okres jesienny, mianowicie na glebach żwiłszych połowę całkowitej, pod oziminy przewidzianej dawki azotu w jesieni, a na glebach lżejszych jedną trzecią całkowitej dawki w tym czasie. Resztę daje się wczesną wiosną posypowo. Dawanie pod oziminy azotu w oborniku na krótko przed siewem nie jest wskazane, gdyż zawarty w nim azot działa bardzo wolno i oziminy na jesieni mało co z niego mogą skorzystać. Z nawozów azotowych najlepiej do zasilenia oziminy w jesieni nadaje się azotniak. Nie ulega wymyślu, działa wolno, ale przez długi okres nie powoduje nadmiernego wybijania zbóż, poprawia rolę i ogranicza występowanie chorób i szkodników. Przed-siewną „dawkę w wysokości około 80 kg na ha dajemy co najmniej 3-4 dni przed siewem i przybronujemy.

Przy równoczesnym nawożeniu fosforem, co zwykle będzie miało miejsce, możemy doskonale użyć do jesiennego nawożenia mieszaniny azotniaku i supertomasyny, w postaci supertomasyny azotniakowanej. Stosunek azotu do fosforu w niej, zwłaszcza w supertomasynie azotniakowanej wyżej-procentowej (czerwone napisy na workach) jest

najodpowiedniejszy dla oziminy. Dając jej na ha 200 kg względnie 250 kg niżej procentowego gatunku tegoż nawozu (czarne napisy na workach), pokrywamy całkowicie zapotrzebowanie fosforu i dostarczamy oziminom około połowy potrzebnego im azotu, a więc tyle, ile wystarcza w okresie jesiennym.

Nawozy potasowe gromadzą w ziarnie większą ilość skrobi i wywierają dobry wpływ na zdrowotność roślin. Daje się je w trzecim lub dalszych latach po oborniku w ilości 150 kg 20 proc. soli potasowej lub trzykrotnej ilości kaimitu na jesieni. Dr B. L.

Zasadnicze zmiany w rejestrowym zastawie rolniczym.

Omawiając nowelizację ustawy o rejestrowym zastawie rolniczym, tyg. „Polska Gospodarcza” (zeszyt 33) podkreśla, że dotychczas rolniczy charakter zastawu zachowany był przez to, że tylko rolnik mógł być zastawcą, zastawiając jednak zarówno produkt rolnictwa, jak i ich pochodne, o ile zostały przetworzone w przedsiębiorstwie, integralnie związanym z gospodarstwem rolnym; obecnie ten rolniczy charakter zachowany będzie przez to, że przedmioty zastawu będą mogły stanowić wyłącznie produkty rolnictwa, ale już na wszystkich szczeblach gospodarczych: zarówno u producenta, jak i u kupca, jak i u przetwórcy. Dotychczas właściwie przedmiot zastawu musiał być przechowywany w gospodarstwie rolnym, w którym został wyprodukowany; obecnie — zgodnie z wymogami tworzenia zapasów w punktach określonych, dogodnych z punktu widzenia konsumpcji eksportu i planu aprowizacyjnego, przedmiot zastawu będzie mógł być przechowywany w każdym innym miejscu, uzgodnionym przez zastawcę z instytucją, udzielającą kredytu. Niezmiernie ważnym postanowieniem nowelizacyjnym jest, że pożyczkobiorca nie będzie obecnie zmuszony utrzymywać nienaruszonym przedmiot zastawu, lecz będzie mógł użyć go w handlu lub przetwórstwie — zależnie od natury swego przedsiębiorstwa — pod warunkiem zastąpienia go nową partią przedmiotu zastawu tej samej ilości, gatunku i jakości.